

ISSN 1896-6438

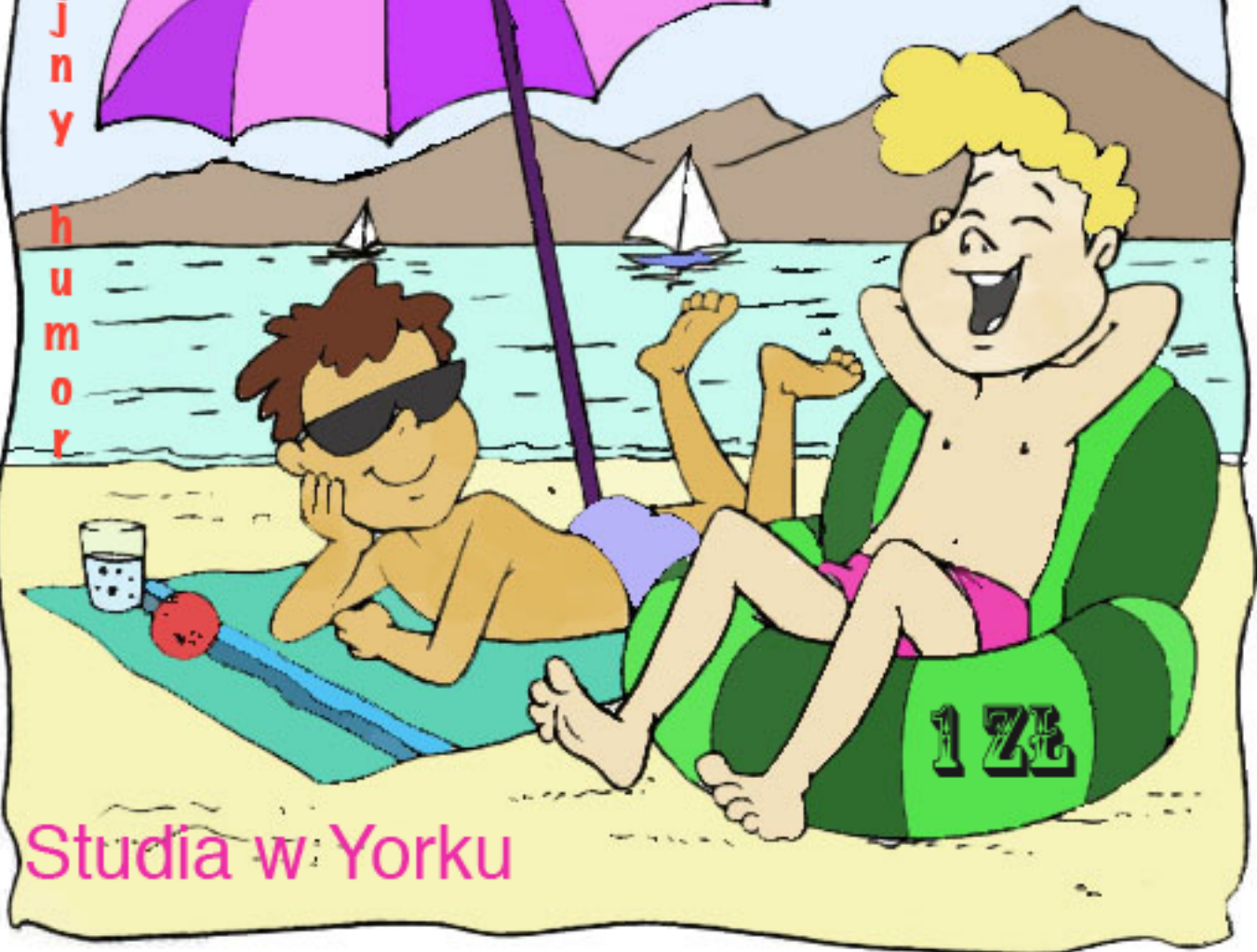
# EUUREKA

Czerwiec 2009, nr 4 (27)

Hooby uczniów  
z 2 TP

Wycieczka do  
Lwowa

W  
a  
k  
c  
y  
j  
n  
y  
  
h  
u  
m  
o  
r



Studia w Yorku

## SKŁAD REDAKCJI:

### REDAKTOR NACZELNY:

Renata Deska

### WSPÓŁPRACA:

Karolina Granis  
Danuta Krogulec  
Paulina Rękawek  
Konstancja Smolik  
Hanna Zadrożna  
Angelika Zalewska  
Michał Mazek  
Patryk Śliwa

### SKŁAD I RYSUNKI:

Marlena Rosłaniec  
Jolanta Pióro

### OPIEKA I KOREKTA:

mgr Anna Kuszpit – Całka

### DRUK:

mgr Edward Cypionka  
mgr Iwona Jończyk  
Izabela Latuszek  
Magdalena Jałocha

Gazeta Szkolna  
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1  
im. Bohaterów Westerplatte  
w Garwolinie  
ul. Kościuszki 53  
08-400 GARWOLIN  
tel./fax: +48 (25) 682 30 71, 682 03 10  
<http://www.zsgarwolin.pl>



# SPIS TREŚCI

Sudoku.....	2
Słowo wstępne.....	3
Kalendarium.....	3

## PORTRET

Moje hobby-wywiad z uczniami z 2 TP.....	4
--	---

## Z ŻYCIA SZKOŁY

Rocznica śmierci Jana Pawła II.....	6
Rozdanie świadectw maturzystom .....	6
Apel z okazji 3 Maja.....	7
Konkursy matematyczne.....	8
Eurowizja.....	8

## CULTURA

Recenzja książek na lato.....	9
Recenzja filmu "Generał Nil" ...	12

## FOTOPLASTYKON....10-11

Zaplanuj swoją przyszłość- studia w Yorku.....	13
--	----

## BYŁEM, ZOBACZYŁEM, POLECAM

Spotkanie z Rzecznikiem Praw Obywatelskich.....	14
Wycieczka do Lwowa- 3TI.....	14
Parada Schumana.....	15

Historia Dnia Matki.....	15
Historia Dnia Ojca.....	16
Historia Dnia Dziecka.....	16

## PORADY PEDAGOGA

Podsumowanie Treningu Twórczego Myślenia.....	17
---	----

Humor.....	17
------------	----

## PRZEMYŚLENIA

A to peszek .....	18
Magiczna Doba.....	18

## SPORT

Osiągnięcia Uczniów i Podziękowania.....	19
--	----

# SUDOKU

		2	5	6				
						5		8
	7	5	8				4	
8		4				6	3	
6								5
	5	9				4		2
	9				5	1	7	
7		6						
				1	3	2		

# SŁOWO WSTĘPNE

Witamy Wszystkich w 4., niestety już ostatnim w tym roku szkolnym, numerze naszej gazetki. Na pocieszenie oferujemy Wam „Eurekę” pełną atrakcji m.in. znajdziecie tu wywiad z chłopcami z II TP - Przemkiem i Arkiem - którzy opowiedzieli nam o swoim niezwykłym hobby. Na letnią nudę Pani Agnieszka Karwowska przygotowała recenzje książek, które warto przeczytać. Z racji Dnia Matki, Dnia Ojca i Dnia Dziecka przygotowaliśmy dla Was krótki rys historyczny tych świąt. Oprócz tego stałe rubryki „Z życia szkoły” , „ Byłem, Zobaczyłem, Polecam”, „Porady Pedagoga” oraz „Humor” i „Sudoku”.

Życzymy miłej lektury i do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja;)



## KALENDARIUM

### KWIECIEŃ

29 kwietnia – uroczystość rozdania świadectw ukończenia szkoły klasom maturalnym

### MAJ

1 maja - Święto Pracy

2 maja - Dzień Flagi Polskiej

3 maja - Święto Konstytucji

8 maja – powstanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

9 maja - Dzień Unii Europejskiej

4-26 maja - egzaminy maturalne w naszej szkole

26 maja - Dzień Matki

### CZERWIEC

1 czerwca - Dzień Dziecka

7 czerwca – wybory do Parlamentu Europejskiego

11 czerwca - Boże Ciało

19 czerwca – uroczystość zakończenia roku szkolnego

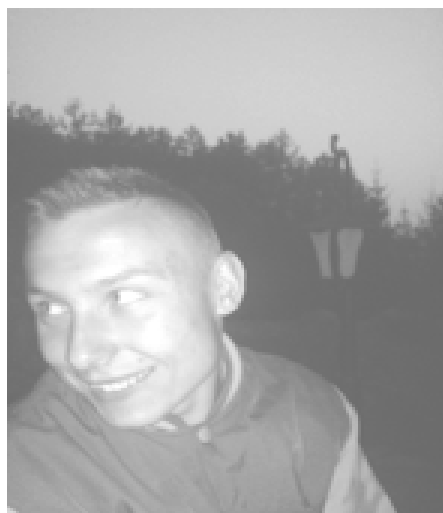
23 czerwca - Dzień Ojca

H.Z

## MOJE HOBBY – Rzeczywistość wirtualna

W naszej szkole są mistrzowie gier rozgrywających się w rzeczywistości wirtualnej. Przemek Poświata oraz Arkadiusz Larkiewicz z klasy 2 TP specjalizują się w komputerowej strategii połączonej z RPG (Role-Playing Game).

Konikiem Przemka jest DotA, czyli Defense of the Ancients - najpopularniejszy modem do Warcraft III: The Frozen Throne. Naprzeciw siebie stają dwa pięcioosobowe zespoły - Sentinel i Scourge. Rozgrywka jest mieszanką drużynowej gry strategicznej z elementami RPG. Każdy z graczy może wcielić się w jedną z prawie setki postaci o unikalnych zdolnościach i razem z sojusznikami stanąć w Obronie Starożytnych! Cel jest prosty - zniszczyć bazę przeciwnika, zanim on zniszczy naszą! Aby to zadanie było łatwiejsze, możesz wyposażać swojego bohatera w ekwipunek - do wyboru masz ponad sto przedmiotów! Oto co nam na ten temat opowiedział.



### Witaj Przemku! Jak rozpocząłeś swoją przygodę z DotA?

Moją przygodę z DotA rozpocząłem jakieś 5 lat temu na serwerze zwanym eurobattle.net - xпам. Wtedy właśnie o DotA powiedział mi mój kolega i pokazał,

jak w to grać. Wróciłem do domu i pierwsze co zrobiłem, to zainstalowałem Warcraft III: The Frozen Throne. Stworzyłem sobie moje pierwsze konto nazwane „StworeK” z czasem zmieniłem



na „x-RaGe-” i gram aż do dziś. **Czy w swojej przygodzie z DotA miałeś jakiś zespół do gry?**

Oczywiście. Jak każdy gracz miałem swój własny zespół. Już za czasów xпам'a dołączyłem do mojego pierwszego klanu (zespołu) zwanego „Brotherhood of Steal - BoS”. Nie spędziłem jednak długo w tym zespole. Razem z kolegami, którzy też grywali w tę grę postanowiliśmy założyć własny klan i tak też się stało. Stworzyliśmy „Brothers in Arms - Bia” który był uważany za 2 zespół w Polsce! No i jak wiadomo wszystko kiedyś musi się skończyć, tak też się stało z Bia. Po roku gry klan rozwiązaaliśmy a gracze rozeszli się po innych drużynach. Oczywiście nie skończyłem gry na klanie Bia. Minął jakiś rok a ja z powrotem wróciłem na scenę DotA z nowym, jeszcze mocniejszym zespołem. Był to „Evil Empire - EE”, który w bardzo szybkim czasie dostał się do czołówki w Polsce i na Świecie. Co do klanów to miałem jeszcze kilka, ale nie są aż tak warte uwagi jak te poprzednie :)

**Jeden zespół DotA składa się z 5 osobowej drużyny. Jaką rolę pełniłeś Ty w swojej drużynie?** W mojej drużynie pełniłem rolę Lidera i gracza semi-carry/carry, czyli zajmowałem się bohaterami,

którzy mało robią w początkowej fazie gry głównie farmią, a ich zadaniem jest zdobyć jak największą farmę z zabijania creepów (potworków) oraz zdobyć jak największą liczbę killi, by móc szybciej zebrać pieniądze na lepsze itemy (przedmioty) celem wygrania. Oprócz semi-carry, carry role w drużynie są także dzielone na gang i support.

### A czy brałeś udział w ligach, turniejach itp.?

Jasne! :) Na początku mojej kariery DotA gracza grywałem na takich ligach jak „DotA-League” czy „Dotapickup”. Z czasem gdy stawałem się coraz lepszy dołączyłem do „IHCS”, „DotA-Invite”, „NIHL-DotA” a nawet „IDEC”. Obecnie jestem voucherem (osoba która nadaje pozwolenia do gry) na najlepszej Polskiej lidze DotA-Allstars - „PzdrDotA - PDL”. Co do turniejów, były jak najbardziej i mogę powiedzieć że jak dla mnie i mojego zespołu zawsze były bardzo udane.

### A turnieje „offline”?

Byłem, ale tylko 2 razy gdyż turniejów offline jest bardzo mało. Obydwa lany były organizowane w Warszawie i na każdym coś wygraliśmy. Zarówno na pierwszym jak i na drugim udało nam się zająć 2 miejsce wtedy też dostaliśmy jakieś drobne nagrody typu klawiatury, myszki, słuchawki, podkładki itp. Obecnie mam okazję jechać na „DreamHack” w Szwecji - jeden z największych turniejów DotA na świecie, ale jak wiadomo mam 17 lat i mój nakład finansowy mi na to nie pozwoli.

### Czy polecilibyś innym DotA?

Żeby stał się następnym uzależnionym graczem takim jak ja? Na pewno nie! (śmiech) A mówiąc już tak serio, to spróbować każdy może. Albo mu się spodoba, albo nie.

### A jakie są Twoje plany na najbliższą przyszłość, dotyczące Sportu i życia prywatnego?

Hm... Jeśli chodzi o eSport to zamierzam powolutku kończyć z DotA, robię się coraz starszy dlatego myślę, że w końcu nadszedł czas by poszukać sobie wymarzonej dziewczyny :PA co więcej? Zamierzam skończyć szkołę, potem może jakieś studia (jak gdzieś mnie przyjmą - ), jakaś praca, trójka dzieci, super dom i wygrana w totka.

### Dziękuję za wywiad, życzę powodzenia i sukcesów zarówno w życiu prywatnym jak i Sportowym.

Również dziękuję, bardzo miło się rozmawiało. Na koniec chciałem pozdrowić całą klasę 2TP, wszystkich kolegów i koleżanki z Ekonomia, no i oczywiście moją najukochańszą wychowawczynię Panią Małgosię Wójcik – Wojciechowską

Arek Larkiewicz jest ekspertem w grze z gatunku fpp (first



person perspective), która rozgrywa się w realiach drugiej wojny światowej. W grze mamy do dyspozycji: grę w trybie single player i multiplayer, w czym drugi tryb jest bardziej rozbudowany, bo można grać innymi graczami z całego świata w sieci. W trybie mutliplayer możemy zagrać w rozgrywki takie jak: sd (search&destoy), tdm (team deathmatch), ctf (capture the flag), hq (headquarters).

### Witaj Arku! Opowiedz nam, jak wyglądała Twoja przeszłość na wirtualnej scenie gry?

Moja przygoda z codem zaczęła się w bardzo śmieszny sposób... Mianowicie zaraz po pojawieniu się gry na rynku moi koledzy postanowili zrobić małego lana w miasteczku, w którym mieszkam. Tam po raz pierwszy dzięki mojemu serdecznemu przyjacielowi Michałowi „Implozion” Mrozowi zagrałem w coda. Poszło mi całkiem nieźle i zacząłem grać w singla (nie miałem wtedy jeszcze internetu). No ale pewnego dnia namówiłem mamę by go zamówiła no i tak oto pojawiłem się na scenie... Na początku szło mi marnie, ale z czasem zyskałem doświadczenie i poznałem wielu zakręconych, ale tak pozytywnie, osób, które porządnie namieszały mi w życiu i dziś im za to dziękuję. Po dwóch latach poznałem Sniapka i Windka, graliśmy razem rok czasu, zmienialiśmy razem klany itp No aż w końcu stworzyliśmy formację, w której osiągnąłem, jak na razie największej. Tą formacją było evn. W składzie

ja, Sniapek, Windek, Ramzes, Zakalec, Yeks, Chemi i Borsucza. Musiałem jednak opuścić scenę na pół roku... no i o to w sierpniu minionego roku powróciłem.

### Była przeszłość, czas na teraźniejszość. Co grasz teraz?

Obecnie staram się odzyskać skilla, którego straciłem przez pół roku mojej nieobecności... Co do klanów i mixów to trochę przez ten czas się tego nazbierało... Niedawno próbowaliśmy reaktywować dawne cvd lecz nam niestety nie wyszło... Mixów staram się grać dużo, żeby od nowa ogarnąć poziom polskiej sceny cod'a 2

### Jak się pewnie domyślasz, teraz zapytam Cię o przyszłość. Jakie masz plany odnośnie sceny?

Mam nadzieję na same sukcesy, chociaż „nadzieja jest matka głupich”, to mam szczerą nadzieję, że teraz będzie tylko lepiej...

### Teraz zupełnie z innej beczki. Porozmawiamy o ludziach tworzących wirtualną społeczność.

Myślę że polską scenę można podzielić na graczy którzy chcą coś osiągnąć i na tych którzy chcą to zrobić za wszelką cenę. Trzeba jeszcze wyróżnić tych którzy grają tylko i wyłącznie dla przyjemności i takich ludzi naprawdę lubię.

### A sam dołączyłbyś się do której grupy?

Ja? Hmm... Myślę że do tej drugiej xD A tak poważnie to po części do tej ostatniej, która wymieniłem, ale bardziej pasowałbym do tej pierwszej.

### Bardzo dziękuję za wywiad i życzę wielu sukcesów.

Dziękuję za te parę chwil fajnej rozmowy- było mi niezmiernie miło.

## Jan Paweł II- Czwarta rocznica śmierci

Nasz Ojciec Święty, Jan Paweł II powrócił do domu Ojca - tymi słowami wiadomość o śmierci papieża przekazał cztery lata temu wiernym na Placu św. Piotra arcybiskup Leonardo Sandri.

Zmarł w sobotę 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37, po ponad 26 latach pontyfikatu...

Wiadomość o Jego śmierci wywołała smutek w wielu krajach na całym świecie, bez względu na religię czy wyznanie.

Dnia 2 kwietnia 2009 r. - cztery lata po śmierci Papieża Polaka - wszyscy zebraliśmy się na sali gimnastycznej, żeby oddać cześć Ojcu Świętemu. Na początku apelu głos zabrał Dyrektor Szkoły p. Ryszard Zawadka, po czym nastąpił montaż słowno-muzyczny (część 1) przygotowany przez uczniów naszej szkoły, dzięki któremu mogliśmy zgłębić swoją wiedzę na temat Pontyfikatu Jana Pawła II. Następnie wyświetlono film pt. „Opowiem Wam o moim Życiu”, mówiący o życiu Karola Wojtyły. Trzecią część apelu stanowiło wspomnienie Papieża przed śmiercią (część 2 montażu słowno-muzycznego), a na zakończenie Paweł Pałyska wykonał piękną piosenkę „Poza czas”. A wszystko w aurze zadumy, refleksji, wspomnień i łez...

Po chwili wzruszeń odbyła się Msza Święta dziękczynna za Dar Osoby Ojca Św. Jana Pawła II dla Kościoła, Polski i Świata. Na zakończenie uroczystości. Delegacja naszej szkoły oraz dyrekcja złożyła kwiaty pod pomnikiem Papieża Polaka. Nie bój się, nie lękaj! Wypłyn na głębię! - te słowa wypowiedziane przez naszego rodaka - Ojca Świętego - powinny nas motywować w dążeniu ku dobru, ku właściwej drodze, ku naśladowaniu Jana Pawła II. Pamiętajmy w modlitwie o Wielkim Polaku, o człowieku, w którym możemy odnaleźć samego siebie, który mówił do młodych, który był, jest i będzie dla nas wielkim autorytetem...

Paulina Rękawek KLIBLO

### „ALE TO JUŻ BYŁO I NIE WRÓCI WIĘCEJ...”

W środę, 29 kwietnia odbyło się rozdanie świadectw absolwentom klas maturalnych w roku szkolnym 2008/2009. Uroczystość, zgodnie z tradycją rozpoczęto mszą świętą celebrowaną przez proboszcza parafii p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej – ks. Juliana Józwicka. Homilię wygłosił ks. Gabriel Mazurek.

Wprowadzenie sztandaru szkoły i komenda - „Do hymnu!” - rozpoczęły cześć oficjalną uroczystości. Dyrektor szkoły- Ryszard Zawadka powitał zgromadzonych gości wśród których znaleźli się m.in.: poseł na Sejm RP Stanisława Prządka, oraz jej asystent Dariusz Makulec, Wicestarosta Powiatu Garwolińskiego Marek Chciałowski, Sekretarz Starostwa Powiatu Garwolińskiego Jerzy Piesio, Przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Powiatu Garwolińskiego Mirosława Góźdz, Sekretarz Urzędu Miasta Garwolina Cezary Tudek, Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Garwolinie ppłk Mirosław Łyżwa, Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Garwolinie Dariusz Sadkowski, Dyrektor Państwowej Inspekcji Sanitarnej Małgorzata Gadoś, Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy Marcin Zboina, wieloletni Dyrektor naszej szkoły Klemens Ptach, Przewodniczący Rady Rodziców Mirosław Kajak oraz Wiceprzewodnicząca Rady Jadwiga Matysek, Członkowie Zarządu Rady Rodziców w osobach Bożeny Soszki, Elizy Mikusek i Andrzeja Frelka.

Następnie głos zabrali m.in. Dyrektor Szkoły p. Ryszard Zawadka, Poseł na Sejm RP p. Stanisława Prządka oraz Wicestarosta Powiatu Garwolińskiego p. Marek Chciałowski jak również przedstawicielka absolwentów szkoły dla dorosłych i dla młodzieży, a klasy młodsze pożegnały swoich starszych kolegów kwiatami. Ten miły gest na pewno pozostanie w pamięci tegorocznych maturzystów.

Chwilą na którą wszyscy czekali z niecierpliwością było wręczenie nagród za najlepsze wyniki w nauce jak również udział w licznych konkursach i przedsięwzięciach. Zebrani goście, oraz nauczyciele otrzymali egzemplarz pierwszej szkolnej książkowej publikacji zatytułowanej „Dekalog”, w której zostały umieszczone prace maturzystów powstałe pod opieką pani Marzeny Tudek.

Uroczystość do końca została utrzymana w patetycznym nastroju. Wszyscy zapamiętali te podniosłą chwilę. Dla maturzystów był to dzień wyjątkowy- otwierający im drzwi do nowego etapu życia. Wszyscy z pewnością będą mile wspominać lata spędzone w szkolnych murach. A wspólnie spędzone chwile ocalą od zapomnienia.

Danuta Krogulec

## „Wiwat Maj, Trzeci Maj...”

To właściwie zamach stanu. Wielu posłów przybywa wcześniej w tajemnicy, a miejsce obrad (Zamek Królewski w Warszawie) jest strzeżone przez Gwardię Królewską i oddziały wojskowe pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, który wraz z grupą oficerów znajduje się w izbie sejmowej w pobliżu tronu. Projekt uchwalenia nowej ustawy wywołuje gwałtowne protesty opozycji sejmowej. Poseł Jan Suchorzewski, wyciąga na środek sali swojego kilkuletniego syna, wołając: Zabiję własne dziecko, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje! Zwolennicy projektu podkreślają zagrożenia zewnętrzne, wskazują na tragiczne skutki zachowania poprzedniego ustroju Rzeczypospolitej. O przyjęciu konstytucji bez czytania przesądza przypadek. Poseł inflancki Michał Zabiełto wzywa do przyjęcia konstytucji, a króla do jej zaprzysiężenia. Władca podnosi rękę na znak, że chce przemówić, co zwolennicy konstytucji poczytują za gotowość Stanisława Augusta do złożenia przysięgi. Król składa ją na ręce biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, następnie wzywa zebranych do przejścia do kolegiaty św. Jana na nabożeństwo dziękczynne. Konstytucja zostaje

przyjęta tego samego dnia przytłaczającą większością głosów, co tłum zgromadzony przed zamkiem, przyjmuje gromkimi brawami!

### USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

*Data 3 Maja, Roku 1791.*



\*\*\*\*\*

w WARSZAWIE,

u P. Druku Konjkt: Nadw: J. K. Mei  
i Dyrektora Druk: Korp: Hąd.

Konstytucja 3 maja 1791r. była pierwszą w Europie, a drugą na świecie ustawą zasadniczą, regulującą podstawowe kwestie społeczno - polityczne, prawa i obowiązki obywateli, oraz zasady organizacji władz państwowych, zagadnienia związane z obroną terenu Rzeczypospolitej. Zniosła liberum veto! I mimo, że obowiązywała zaledwie 15 miesięcy ( aż do przystąpienia króla Poniatowskiego do Targowicy) na zawsze pozostała symbolem dążeń niepodległościowych , działań zmierzających do wzmocnienia państwa i rozszerzenia swobód jego obywateli.

H.Z

## Hołd Wolności

Jest czwartek, 30 kwietnia, do pustej sali gimnastycznej nacierają uczniowie, oderwani od obowiązku obecności na lekcjach. Około godziny dwunastej rozpoczyna się akademie, oparta na historii, wspomnieniach oraz czci. „Baczność!” – słychać podszepty nauczycieli i powtarzających po nich uczniów. Na sali rozbrzmiewa rytmiczna melodia „Mazurka Dąbrowskiego”. Dwóch uczniów, w towarzystwie Pocztu Sztandarowego oraz reprezentantów samorządu szkolnego, przedstawia zarys historyczny wydarzeń dnia 3 maja 1791 roku.

„Zniesienie liberum veto.”- powtarzające się hasło, tak ważne dla Narodu Polskiego. „3 Maj”- kolejny utwór, poruszający serca również współczesnych Polaków, oddający podniosły charakter minionych dni. „Jesteśmy sztafetą pokoleń, która powinna upamiętniać takie daty” – zdanie nawołujące do sumień tych co są dziś i tych którzy będą jutro. „Wolności nie można tylko posiadać, trzeba ją... zdobywać!” – przytoczone słowa Jana Pawła II – rodaka, papieża, doskonałego mędrca życia.

Spotkanie licealistów, dyrekcji wraz z gronem pedagogicznym oparte na dawce historii Polski, kropli zadumy i chwili wzniosłości, zakończone złożeniem kwiatów przy pomniku Tadeusza Kościuszki przez samorząd uczniowski. Tak oto cała społeczność naszej szkoły złożyła hołd wolności w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Koncia

# Konkursy matematyczne roku szkolnego 2008/2009

Do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Bohaterów Westerplatte zawsze uczęszczały osoby wybitne i nieprzeciętne. Uzdolnieni humaniści, muzycy, chemicy, biolodzy, czy matematycy, to duma szkoły i nauczycieli. Co świadczy o zdolnościach uczniów? Między innymi konkursy i olimpiady. W kończącym się właśnie roku szkolnym 2008/2009 uzdolnieni matematycznie uczniowie naszej szkoły mogą się pochwalić osiągnięciami w aż czterech konkursach.

Do Konkursu OXFORD Educational „TEST MATEMATYKA PLUS” 10 Edycja, który miał miejsce 7 XI 2008r. w naszej szkole, przystąpiło 67 uczniów. Każdy z nich otrzymał nagrodę pocieszenia w postaci zegarka oraz dyplom. Najlepszy wynik zaś uzyskał Paweł Paprota (80/100).

Organizatorem konkursu jest mgr Barbara Kret.

W dniu 21 XI 2008r. odbył się konkurs organizowany przez Politechnikę Wrocławską ALFIK – Łowca Talentów. Do konkursu przystąpiło 30 uczniów. Wyróżnienie za najlepszy wynik w szkole – dyplom i książkę – otrzymała Magdalena Kurowska. Organizatorzy – mgr Barbara Kret i mgr Jadwiga Bryłka.

W auli ZSP nr 1, dnia 19 III 2009, o godzinie 8:50, czterdziestu uczniów – najlepszych matematyków w szkole – przystąpiło do konkursu Kangur 2009. Konkurs trwał 75 minut, zaś jego wyniki poznamy w czerwcu. Trzeba nadmienić, że od 12 lat organizatorem tegoż konkursu w naszej szkole jest mgr Barbara Kret.

Kolejnym wielkim osiągnięciem naszych matematyków jest 13 miejsce w Polsce, w kategorii szkół Techników, Dawida Bankiewicza, w IV Edycji Internetowego Konkursu Matematycznego MATMIX. Nauczycielem prowadzącym była mgr Barbara Kret.

Wszystkim uczniom serdecznie GRATULUJEMY i życzymy dalszych sukcesów. A ci, którzy nie wierzą we własne siły, niech spróbują. To nic nie kosztuje, a zyskać można tak wiele.

Oprac. mgr Barbara Kret

## EUROWIZJA 2009

„Złym musi być człowiek, który nie lubi muzyki.”(William Szekspir)

Właśnie tymi słowami, 20 maja 2009 roku w sali konferencyjnej ZSP nr1, rozpoczął się V Powiatowy Festiwal Piosenki Europejskiej – „Eurowizja 2009”. Impreza została zorganizowana przez Młodzieżowy Klub Europejski oraz Koło Muzyczne pod kierunkiem mgr Anny Maszkiewicz i mgr Andrzeja Ostolskiego. W imprezie udział wzięli wykonawcy ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z naszego miasta i powiatu. Soliści i zespoły wokalne zaprezentowali utwory zarówno polskich, jak i zagranicznych wykonawców. Poziom był wysoki i, trzeba przyznać, bardzo wyrównany.

GRAND PRIX Festiwalu otrzymała Ewelina Npora z ZSP w Sobolewie.

A wśród laureatów znaleźli się: W kategorii szkół podstawowych:

Soliści  
I miejsce – Karolina Mianowska,  
Wilkowyje  
II miejsce – Klara Płatek, Wola  
Rębkowska  
III miejsce – Paulina  
Mikulska, Garwolin  
Zespoły:  
I miejsce – Miastków  
II miejsce – Stefanów

W kategorii szkół gimnazjalnych:

Soliści:  
I miejsce – Anna Siwek, Borowie  
II miejsce – Adrianna Dudziak,  
Sobolew  
III miejsce – Agata Czajka, Stefanów  
Zespoły:  
I miejsce – Miastków  
II miejsce – Górzno

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

Soliści:  
I miejsce – Paulina Szostak,  
Garwolin

II miejsce – Paulina Rękawek,  
Garwolin  
III miejsce – Marta Biernacka,  
Garwolin  
Zespoły:

I miejsce – SZP nr1 w Garwolinie  
II miejsce – KLO w Garwolinie  
III miejsce – ZSR w Garwolinie

Wszystkim wykonawcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

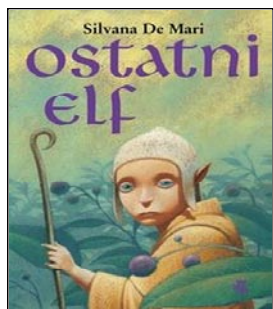
H.Z, Koncia, Michał Tracz





## Letnia przygoda z książką

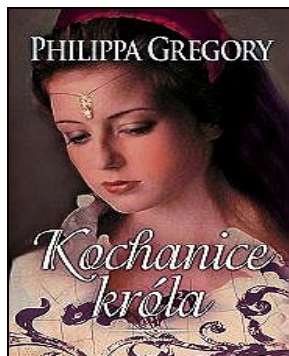
**De Mari Silvana, Ostatni elf, przeł. Anna Filip, Warszawa 2008. Wydawnictwo WAB.**



*Kiedy wszystko cię przeraża, potrzebujesz marzeń nawet bardziej niż jedzenia*

To piękna opowieść składająca się z dwóch części Ostatni elf i Ostatni smok. Głównym bohaterem, który łączy obie części jest elf o imieniu, które w uszach ludzi brzmi jak kichnięcie, dlatego używa jego zdrobnienia Yorsh. Yorsh, który jest ostatnim elfem na świecie, czuje się zagubiony w opustoszałej, deszczowej krainie. Nie rozumie dlaczego ludzie obwiniają przedstawicieli jego gatunku o wszystkie nieszczęścia, dlaczego skazali jego naród na wyginięcie w zamkniętych gettach. Jednak od reguły są zawsze wyjątki, na swojej drodze mały elf spotyka Sajrę i Monsera, którzy biorą go pod swoją opiekę. Mały elf — potrafiący rozniecić ogień siłą myśli, przywracać życie niedużym zwierzętom i rozprzestrzeniać radosne emocje — musi nauczyć się teraz żyć wśród ludzi. Gdy nadejdzie odpowiedni moment, będzie musiał odnaleźć ostatniego smoka o imieniu Erbrow, aby mogło wypełnić się proroctwo. Przepowiednia mówi bowiem, że to właśnie Yorsh doprowadzi do powstania nowego świata, w którym wszystkie istoty będą żyły ze sobą w zgodzie... Polecam tę pełną magii powieść o znaczeniu uczuć w naszym życiu. O tym jak ważne dla każdego z nas jest poczucie bliskości i przywiązania, świadomość, że jest ktoś kto się o nas troszczy i ktoś dla kogo możemy żyć.

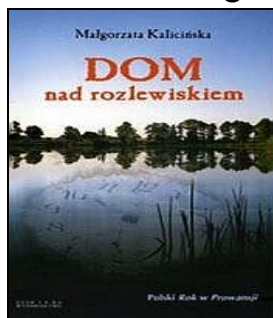
**Gregory Philippa, Kochanice króla, przeł. z ang. Urszula Gardnem, Katowice 2008: Wydawnictwo „Książnica”.**



Na pierwszy rzut oka powieść Kochanice króla to kolejna próba ukazania życia kontrowersyjnego króla Anglii Henryka VIII — władcy, którego burzliwe dzieje znane są niemal wszystkim. Nic dziwnego, Henryk VIII miał sześć żon, z których dwie zostały ścięte, doprowadził do powstania Kościoła Anglikańskiego, był władcą, który chciał wpływać na losy całej Europy, myślę, że to wszystko sprawiło iż w masowej wyobraźni powstał dość charakterystyczny i wyrazisty jego wizerunek. Tym razem życie angielskiego dworu poznajemy z pierwszej ręki, niejako od środka, bowiem narratorką jest Maria Boleyn dwórka a zarazem wieloletnia metresa króla. Zmiana perspektywy oglądu rzeczywistości powoduje, że czytelnik ma okazję „wejść” do opisywanego świata, rzucić się w wir wydarzeń wraz z jego bohaterami. Dwór Henryka VIII to miejsce niebezpieczne i fascynujące. Intrygi, spiski, brutalna polityka, partykularne interesy walczących ze sobą rodów to codzienność, w której trzeba umieć się znaleźć. Na naszych oczach dokonuje się historia wywyższenia i upadku rodzeństwa Boleyn — Marii, Jerzego i Anny — późniejszej królowej. Wszyscy oni są wyłącznie narzędziami w rękach seniorów rodu, którzy za wszelką cenę chcą zdobyć władzę. Bogaty, barwny, hedonistyczny dwór potężnego władcy w rzeczywistości jest areną walki na śmierć i życie. Gorąco polecam

z jego bohaterami. Dwór Henryka VIII to miejsce niebezpieczne i fascynujące. Intrygi, spiski, brutalna polityka, partykularne interesy walczących ze sobą rodów to codzienność, w której trzeba umieć się znaleźć. Na naszych oczach dokonuje się historia wywyższenia i upadku rodzeństwa Boleyn — Marii, Jerzego i Anny — późniejszej królowej. Wszyscy oni są wyłącznie narzędziami w rękach seniorów rodu, którzy za wszelką cenę chcą zdobyć władzę. Bogaty, barwny, hedonistyczny dwór potężnego władcy w rzeczywistości jest areną walki na śmierć i życie. Gorąco polecam

**Kalicińska Małgorzata, Dom nad rozlewiskiem, Poznań 2006: Zysk i S-ka Wydawnictwo.**



Muszę stwierdzić z przykrością, że na rynku wydawniczym, jest mało ciekawej współczesnej literatury polskiej. Dlatego gdy pojawia się taka perełka jak prezentowana tu powieść Dom nad rozlewiskiem, to warto ją zareklamować. Gdy wszystko, co robicie przychodzi wam z trudem, macie „pod górkę”, kiedy czujecie się niedopieczeni, zmęczeni i nostalgiczni — zajrzyjcie nad rozlewisko. Poczujecie zapach herbaty z cytryną parzonej przez Gosię, poczujecie smak rosółu, odpoczniecie w morelowym pokoju... i posłuchacie, jak to dawniej bywało w Polsce, jak wyglądał i zmieniał się dom i jego mieszkańcy. A wszystko zaczyna się, gdy Małgorzata ucieka z Warszawy i postanawia ułożyć swoje życie od nowa, na mazurskiej wsi. Odnajduje powoli sens życia i spokój, poznaje... tak, poznaje swoją

matkę, z którą została rozdzielona w dzieciństwie i odkrywa, że życie bez ciągłej rywalizacji, walki jest po prostu piękne. Okazuje się, że najbardziej fascynująca jest rodzinna przeszłość, która wprawdzie ma wiele tajemnic, ale to właśnie dzięki niej można śmiało zmierzyć się z teraźniejszością i z nadzieją patrzeć w przyszłość. Tu wszystko ma swój czas i miejsce, jest czas na zbieranie drewna na opał, czas zbierania owoców i robienia przetworów, jest też czas na miłość. Dom nad rozlewiskiem to przyjemna lektura w letnie upalne dni, gdy się nie chce nic robić bo z nieba leje się żar.



M  
A  
T  
U  
R  
A  
  
2  
0  
0  
9



ROZDANIE ŚWIADECTW MATURZYSTOM



WYCIEZKA DO LWOWA



UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA

# EUROWIZJA

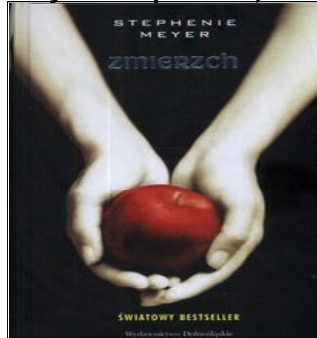


## PARADA SCHUMANA



## WIZYTA PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO W GARWOLINIE

Meyer Stephenie, Zmierzch, przeł. Joanna Urban, Wrocław 2007: Wydawnictwo Dolnośląskie.



Wampiry i wilkołaki są od wieków głównymi bohaterami powieści i filmów grozy, po prostu lubimy się bać. Obecnie można śmiało powiedzieć, że przeżywają swoisty renesans w literaturze i kinie. Obraz wampira uległ jednak zmianie, zaczęliśmy darzyć ich sympatią, bo zmienia się ich menu, rezygnują z krwi ludzkiej na rzecz zwierzęcej. Tak jest w przypadku Edwarda i jego wampirzej rodziny Cullenów, bohaterów powieści Zmierzch. Z zapartym tchem śledzimy przyjaźń, a później miłość Belli i jej obdarzonego nadludzkimi zdolnościami ukochanego - wampira Edwarda. A wszystko zaczyna się, gdy siedemnastoletnia Isabella Swan przeprowadza się ze słonecznego Phoenix do ponurego miasteczka Forks w deszczowym stanie Waszyngton, aby zamieszkać wraz ze swoim ojcem, komendantem miejscowej policji, Charliem. Wszystko wspaniale się układa, ma przyjaciół i wspaniałego chłopaka Edwarda, którego jedyną wadą jest to, że jest wampirem, ale przecież nikt nie jest doskonały. Niestety tę harmonię, przerywa przybycie wampira Jamesa i jego kompanii, którzy nadal żywią się ludzką krwią. James postanawia zapolować na Bellę. Czy ukochany Edward będzie ją umiał ochronić?! Na to pytanie nie udzielę odpowiedzi, dowiedźcie się sami czytając powieść Zmierzch.

mgr Agnieszka Karwowska

## „PRZED GENERAŁEM NILEM, BACZNOŚĆ!”

Porusza do głębi. Wstrząsa. Wzrusza. Przerza. „Generał Nil” w reżyserii Ryszarda Bugajskiego. Nie pozwała nie wierzyć, nie zgadza się na zapomnienie - brutalnej rzeczywistości, lat terroru bezwzględne i cichego. Nieoficjalnego, lecz równie skutecznego w swym ataku okupanta, który zatruwał tak upragnioną wolność, wolność wyszarpaną z wojennej pożogi, wolność pojoną trucizną, również rękoma samych Polaków. Ich wrogami, częstowanymi nektarem nienawiści, represjami, karmionymi zaszczuciem, podejmowanymi pokazowymi, często kapturowymi procesami, kolejnymi wyrokami śmierci, byli dawni bohaterowie. Żołnierze walczący z Niemcami, członkowie AK, ludzie ryzykujący życie w obronie Ojczyzny, w imię większego dobra. Życie, cudem ocalone, które pragnęli dokończyć w spokoju, w szczęściu, w wolności. Nie dano im na to przyzwolenia, odmówiono zasłużonej nagrody, brutalnie odebrano możliwość dalszego bytowania, wykupionego przelaną krwią, opłaconego odniesionymi ranami, stratami, bólem. W nowym ładzie byli niebezpieczną opozycją, wrogami ludu, obywatelami drugiej kategorii, zdrajcami. Należało ich całkowicie wyeliminować, wymazać, zrzucić w przepaść, w mroki niepamięci.

Emil Fieldorf to właśnie bohater zapomniany. Skuteczna propaganda przez wiele lat zacierала prawdę o tym człowieku i najprawdopodobniej gdyby nie zmiany ustrojowe, jedynie historycy mieliby świadomość kim był legendarny „Nil”. Fieldorf był żołnierzem Pierwszej Brygady Legionów, która walczyła z Bolszewikami w roku 1920. Brał udział w obronie kraju podczas kampanii wrześniowej. W czasie okupacji był dowódcą Kedywu AK. Stał też na czele organizacji „Nie”, której zadaniem było stawianie czynnego oporu wobec okupacji radzieckiej. Dnia 7 marca 1945 roku, jako Walenty Gdanicki, został przypadkowo aresztowany przez NKWD w Milanówku, w wyniku czego trafił do obozu pracy na Uralu. „Nil” wrócił do kraju dwa lata później. W 1948 ujawnił się władzom. Wolnością cieszył się jeszcze przez dwa lata. W roku 1952 został skazany w Sądzie Wojewódzkim dla miasta Warszawy przez sędzinę Marię Gurowską na karę śmierci przez powieszenie, co dla oficera było dodatkową formą upokorzenia. Emil Fieldorf został stracony 24 lutego 1953 o godz.

15:00 w więzieniu Warszawa-Mokotów przy ul. Rakowieckiej.

Film Ryszarda Bugajskiego to zapis ostatnich lat życia głównego bohatera. Od jego powrotu z zesłania do chwili egzekucji. Pokazuje tragedię człowieka, już nie bohatera narodowego, nie walczącego żołnierza, lecz jak najbardziej ludzkiego, pragnącego żyć w spokoju z rodziną ojca i męża. Dramat tego dzieła wynika nie tyle z faktu grozy jaką niesie w sobie powojenna sytuacja, ale wyłania się z postawy tego jednego człowieka. To jego próby normalnego funkcjonowania, brutalnie podeptane przez system, najdobitniej świadczą o paranoidalnej rzeczywistości, która w tamtym okresie obowiązywała. Bugajski skupia całą swoją opowieść na generale Fieldorfie, który bardzo rzadko schodzi z ekranu. Niemal wszystko opowiedziane jest tu jego oczyma, słowami i odczuciami. Łatwiej wówczas zrozumieć, poczuć, współczuć człowiekowi, który wiedział, że dalsza walka z rosyjskim okupantem nie ma sensu, mimo to, zapłacił najwyższą cenę za samo jej podejrzenie. Do końca pozostał człowiekiem honoru, wiernym swoim zasadom.

Film wywołuje u odbiorcy skrajne uczucia, od śmiechu, przez podziw, po łzy. Zakrywałam oczy w przerażeniu, by za chwilę je zmrużyć ich w momentach niedowierzania i otworzyć szeroko w chwilach pełnych dramaturgii i napięcia. Płakałam podczas sceny, w której córki i żona generała Nila w trakcie więziennego widzenia błagają go, aby poprosił prezydenta Bieruta o akt łaski. Śmiałam się obserwując jego przekomarzenia z ukochanymi kobietami. Podziwiałam wspaniałą, niezwykle wiarygodną, grę aktorską Olgierda Łukasiewicza (Emil Fildorf). Uwierzyć nie mogłam jedynie w to, że kiedyś naprawdę zbrodniarza hitlerowskiego i bohatera narodowego, polski sąd może skazywać z tego samego paragrafu, a podczas procesu podpisania zeznań, zamiast podania długopisu do ręki świadkowi, wyrывa się z tej ręki paznokcie, by podpisać miał miejsce. Ciężko wyobrazić sobie, nie tak odległą przecież rzeczywistość, słuchając nawet najlepszego wykładu z historii, czytając najwybitniejsze książki, przeglądając najwyraźniejsze zdjęcia i rysunki. Lepiej jest to zobaczyć, by pamiętać o takich właśnie bohaterach jak Emil Fildorf. Zaufajcie mi, tego filmu łatwo się nie zapomina.

H.Z

## Zaplanuj swoją przyszłość

*Wybór wydziału i uniwersytetu na którym chcemy studiować jest decyzją wiążącą, a co za tym idzie bardzo trudną. Dlatego może warto rozważyć możliwość dalszej nauki za granicą. O tym jak się studiuje w Wielkiej Brytanii, w jaki sposób można zdobyć środki na naukę, opowie studentka drugiego roku psychologii Uniwersytetu York Klaudia Mitura.*

**Zacznijmy od kluczowego pytania, dlaczego warto wyjechać na studia do Anglii?**

— Powodów, dlaczego warto studiować zagranicą jest wiele, ale według mnie najważniejsze to prestiż i wysoki budżet uczelni. Prestiż uczelni angielskich wynika z ogromnej tradycji, co przekłada się na nauczanie i jego wyniki. Wymagania, jakie są stawiane studentom, są bardzo wysokie, co pozwala na wykształcenie bardzo dobrych fachowców, którzy bez problemów otrzymują pracę. To sprawia, że uczelnie angielskie liczą się również na świecie. I tak na przykład mój Uniwersytet York jest w rankingu trzeci w Wielkiej Brytanii, dziewiąty w Europie, a siedemdziesiąty na świecie, podczas gdy wiele uczelni polskich nie wchodzi nawet do światowej setki. Drugi powód, jak już wspomniałam, jest czysto ekonomiczny – wysoki budżet uniwersytetów, pozwala na zakup najnowszego oprogramowania i wyposażenia laboratoriów w najlepsze urządzenia, co niewątpliwie wpływa na wyniki nauczania. Bardzo dobrze pamiętam moje zaskoczenie, gdy kolega z Uniwersytetu York zabrał mnie do laboratorium biologicznego, gdzie dla studentów dostępnych było kilkanaście mikroskopów elektronowych. Kontrastowało to z moim wspomnieniem, kiedy to uczęszczając do szkoły średniej w Lublinie zabrano nas na wycieczkę, żebyśmy mogli obejrzeć jedyny posiadany przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej mikroskop elektronowy. **Czym różni się system angielski od polskiego?**

— W Wielkiej Brytanii rok akademicki zaczyna się w październiku i trwa do połowy lipca, albo zaczyna się we wrześniu i trwa do połowy czerwca. Podzielony jest na trzy trymestry. W każdym trymestrze uczęszcza się na zajęcia obowiązkowe i dodatkowe, wybierane zgodnie z zainteresowaniami studenta. W trakcie trymestru uczęszcza się na

wykłady (lectures), ćwiczenia (practicals) i seminaria (tutorials). Na koniec każdego trymestru lub na początku nowego zdajemy egzaminy i oddajemy prac kontrolne. W sumie mamy trzy sesje. Egzaminy są tylko pisemne, na których zdający podaje swój numer identyfikacyjny, co daje nam pewność, że prace są oceniane obiektywnie. Poprawek nie ma, dwa niezdane egzaminy oznaczają usunięcie z uczelni. Na system ocen składają się kredyty i rangi. Każdy przedmiot wart jest określoną liczbę kredytów. Aby otrzymać rangę, a jest ich cztery, należy dostać pierwszą najlepszą rangę, co oznacza 80% poprawnych odpowiedzi. Cały system jest elektronicz-



ny, student ma dostęp do swojego konta, gdzie może zobaczyć dotychczasowe wyniki. To ma swoje dobre strony - nie trzeba biegać za wpisami do indeksu. **Jak wybrać uniwersytet i jak się na niego aplikować?**

— Wybór uniwersytetu, jak i złożenie aplikacji odbywa się poprzez angielską organizację UCAS, która reprezentuje uniwersytety oraz prowadzi ich ranking. Na początku rekrutacji wybiera się sześć uniwersytetów, potem wybór redukuje się do dwóch. UCAS kontaktuje się z wybranymi uniwersytetami i wysyła do nich złożone aplikacje. Więcej informacji można znaleźć na stronie [www.ucas.ac.uk](http://www.ucas.ac.uk) oraz na [www.unionview.com](http://www.unionview.com). **Jakie są wymagania rekrutacyjne brytyjskich uniwersytetów?**

— Wymagania zależą od danego uniwersytetu. Generalnie kandydaci z maturą międzynarodową przyjmowani są bez egzaminów wstępnych, muszą jedynie uzyskać określoną liczbę punktów. Natomiast chętni z maturą polską muszą posiadać certyfikat z języka angielskiego oraz zdają egzaminy wewnętrzne na wybranej uczelni.

**Jakie są koszty studiowania w Wielkiej Brytanii i jakie można uzyskać dofinansowanie?**

— Studia w Anglii to trzyletnie studia licencjackie, tytuł magistra można uzyskać po dodatkowych rocznych studiach. Studia licencjackie to koszt 3000 funtów na rok, natomiast studia magisterskie to suma od 4000 do 8000 za rok. Na studia można uzyskać pożyczkę od organizacji Student Direct, jest to pożyczka nieoprocentowana, wpłacana bezpośrednio na konto uczelni macierzystej studenta. Po ukończeniu studiów, gdy uzyskuje się już odpowiednie dochody zaczynamy ją spłacać. **To tyle, jeżeli chodzi o kwestie formalne, a teraz czy mogłabyś opowiedzieć mi o swoim uniwersytecie?**

— Uniwersytet na którym studiuje to Uniwersytet York (University of York), jak sama nazwa wskazuje znajduje się w malowniczym miasteczku York w północnej Anglii. Uniwersytet został założony w 1963 roku, posiada ponad trzydzieści wydziałów na których studiuje jedenaście tysięcy studentów, z czego ponad połowa to studenci z zagranicy. Na moim uniwersytecie jest także college system co oznacza, że wszystkie akademiki, jak i wydziały znajdują się w jednym miejscu. Każdy student przynależy do akademika (college), w którym mieszka i reprezentuje go na różnych konkursach. Nad rozwojem edukacyjnym studentów czuwa supervisor, natomiast nad osobistym tutor. Zawsze, więc można uzyskać potrzebne wsparcie. Ponadto na uczelni znajduje się ponad 50 różnych kółek zainteresowań, dzięki czemu każdy znajdzie coś dla siebie. Jak już wspominałam, jest to jeden z najlepszych uniwersytetów w Anglii, jak i w Europie, dlatego jestem zadowolona, że go wybrałam. Więcej informacji na <http://www.york.ac.uk> **Rada dla przyszłych maturzystów?**

— Naprawdę warto zainwestować swój czas i wysiłek, żeby studiować zagranicą. Muszę stwierdzić, że jest to fantastyczne doświadczenie, które pozwala nie tylko na rozwój intelektualny, lecz także osobisty. Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w nauce.

Wywiad przeprowadziła  
mgr Agnieszka Karwowska

## Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich

W środę, 22 kwietnia 2009 roku, 32 uczniów z naszej szkoły uczestniczyło w wycieczce do Warszawy. Mieliśmy się spotkać z Rzecznikiem Praw Obywatelskich i przybliżyć sobie problematykę praw człowieka.

Około godziny 10.30 dojechaliśmy do siedziby głównej Rzecznika Praw Obywatelskich, mieszczącej się przy Alejach Solidarności. Tam poznaliśmy procedury jakie musi przejść wniosek składany do Rzecznika. Wbrew pozorom wymaga to skrupulatnej pracy wielu ludzi.

Zwiedziliśmy budynek, bibliotekę, archiwum, a następnie udaliśmy się na Ulicę Długą, aby spotkać się z Januszem Kochanowskim – Rzecznikiem. Niestety pan Kochanowski nie zjawił się.

Byliśmy rozczarowani, ale zrozumieliśmy jak wiele obowiązków spoczywa na osobie Rzecznika.

Wzięliśmy udział w warsztatach dotyczących działalności Rzecznika Praw Obywatelskich. Nauczyliśmy się, w jaki sposób kierować swoje prośby i skargi oraz w jakich sytuacjach możemy uzyskać pomoc.

Te zajęcia uświadamiały nam, że Rzecznik jest osobą, która zawsze podejmuje działania w sytuacji, kiedy może udzielić pomocy. Mimo braku obecności Rzecznika jesteśmy zadowoleni z wyjazdu i z warsztatów. Z pewnością to przydatne doświadczenie dla nas – tegorocznych i przyszłorocznych maturzystów.

Magdalena Gryszpanowicz

## Wojaze III TI

*Podróż o długości tysiąca mil rozpoczyna się od pojedynczego kroku. (przysłowie chińskie)*

Wbrew przeciwnościom losu, a w szczególności braku funduszy (wielomiesięczna zbiórka pieniędzy), w dniach 27- 30 kwietnia klasa III TI wraz z koleżeństwem z innych klas naszej szkoły wybrała się na czterodniową wycieczkę turystyczno-krajoznawczą. Kulminacyjnym punktem naszej wyprawy było zwiedzanie Lwowa.

Zbiórka mała miejsce w poniedziałek o godzinie 6.30, a za pierwszy cel wycieczki obraliśmy kopalnię krzemienia w Krzemionce Opatowskiej. Mieliśmy możliwość zwiedzenia podziemnej półkilometrowej trasy szybu kopalnianego oraz

osady z epoki neolitu. Następnie udaliśmy się do Opatowa, gdzie zobaczyliśmy Kolegiatę. Największą atrakcją tego dnia był jednak Sandomierz i zbrojownia, gdzie można było dotknąć eksponatów, a nawet przebrać się w zgromadzone tam repliki rycerskiego ubioru.

Następnego dnia zwiedziliśmy tamę nad Soliną, gdzie podziwialiśmy elektrownię wodną, zarówno z korony jak i wewnątrz. Mieliśmy oka-

zję zobaczyć pracujące turbiny wodne. Po południu odwiedziliśmy zabytkową twierdzę oraz rynek w Przemyślu. Weszliśmy również na Górę Pieprzową, z której podziwialiśmy okoliczną panoramę.

Rankiem przedostatniego dnia wycieczki wyruszyliśmy na „podbój” Lwowa. Zaczęliśmy zwiedzanie od Kościoła św. Jura – wspaniałej świątyni greckokatolickiej oraz cmentarza Łyczakowskiego wraz z cmentarzem Orłąt Lwowskich. Ogromne wrażenie zrobiły na nas również Katedra Ormiańska i Katedra Katolicka oraz Teatr Wielki i jego wspaniały wystrój. W czasie wolnym mieliśmy okazję do zwiedzenia ukraińskich sklepów i zakupu pamiątek.

Ostatniego dnia naszej wycieczki zwiedziliśmy renesansowy Zamość, poczym zjedliśmy wyśmienity obiad w barze „u Asi” – polecamy.

Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem zwiedzonych przez nas miejsc. Te cztery dni były pełne atrakcji.

Dziękujemy naszemu wychowawcy Panu Markowi Piotrowskiemu oraz wszystkim opiekunom za okazaną nam wytrwałość i cierpliwość.

ŁAŁ z klasy III TI



# PARADA SCHUMANA

Dnia 9 maja 2009 roku, już po raz piąty uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Garwolinie wzięli udział w Paradzie Schumana.

Honorowym gościem parady był w tym roku Tadeusz Mazowiecki - pierwszy premier III RP, nazywany w tę ważną sobotę „polskim ojcem Unii Europejskiej”

Wszyscy uczestnicy parady zebrali się na Placu Zamkowym w Warszawie, gdzie wyruszyli barwnym korowodem składającym się z młodych ludzi poprzebieranych za różne historyczne i literackie postacie europejskie. Potem Krakowskim Przedmieściem ruszyła parada, na czele której jechała zadaszona platforma, a na niej m.in., marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, b. wiceszef Parlamentu Europejskiego Janusz Onyszkiewicz, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, sędzia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości Marek Safian, a także kandydaci do europarlamentu: Róża Thun, Wojciech Olejniczak, Dariusz Rosati czy

Marek Borowski. Uczniów naszej szkoły najbardziej interesowały sprawy Unii Europejskiej. Bardzo chętnie wszyscy uczestniczyli w wyborach do Europarlamentu, ponieważ po raz pierwszy osoby niepełnoletnie mogły wykazać się w dokonywaniu wyborów. Na Nowym Świecie zorganizowano „Miasteczko Europejskie” gdzie każdy mógł uzyskać informacje oraz otrzymać atrakcyjne gadżety.

Przy przygotowaniach do parady zaangażowani byli nauczyciele: Anna Maszkiewicz, Celina Zych, Elżbieta Brojek, Emilia Gryglas, Agnieszka Przybysławska.

Dzień „Parady Schumana” uważany jest przez uczniów naszej szkoły za jeden z najciekawszych dni w roku. Wszyscy wrócili pełni wrażeń i nowych doświadczeń. Wszyscy obiecaliśmy organizatorom spotkanie również w przyszłym roku.

Renata Deska

## Dzień Matki

**Matka, to nie ktoś, na kim można się oprzeć,  
ale ktoś, kto uczy,  
jak się obchodzić bez oparcia.**

Dorothy Fisher

Dnia 26 maja wszystkie dzieci - zarówno te malutkie, jak i już całkiem dorosłe - składają życzenia swoim mamom, dają im kwiaty i prezenty. Ale prezenty to nie tylko drobne upominki, ale również czyny. W tym szczególnym dniu pragniemy, aby nasza mama poczuła się wyjątkowo, dlatego też przejmujemy niektóre jej prace domowe, jak sprzątanie, pranie, gotowanie...I chociaż czasem okazuje się, że syn tak posprzątał, że nic nie można znaleźć, córka przesoliła ziemniaki, a ulubiona bluzeczka mamy zafarbowwała, mama przyjmuje we „wpadki” z uśmiechem, gdyż bardzo nas kocha...a my ją.

W Polsce po raz pierwszy obchodzono Dzień Matki w 1923 roku w Krakowie. Dzień ustalono po to, aby ludzie uświadomi-

li sobie, czy też przypomnieli, jak ważna jest rola mamy w ich życiu. Historia święta Matki sięga czasów starożytnych - obchodzono je już w starożytnej Grecji (wiosenne święto Matki Natury, podczas którego składano hołd Rei, żonie Kronosa, która była matką wszechświata i wszystkich bóstw) i w Rzymie (święto bogini Cybele, również uważanej za matkę bogów - obchodzone prawdopodobnie pomiędzy 15 a 18 maja).

W czasach nowożytnych, mniej więcej w 1600 roku, w Anglii pojawiła się tradycja świętowania tzw. Matczynej Niedzieli. W tym dniu (w czwartą niedzielę Wielkiego Postu) oddawano cześć swoim matkom, składano im życzenia i przynoszono drobne upominki. Swoje powstanie Matczyzna Niedziela zawdzięcza temu, że w owym czasie



wielu ubogich angielskich chłopców i dziewczyn, służyło w domach bogatych Anglików. Ze względu na to, że za pracą trzeba było nieraz udać się w dalekie strony, (z reguły była to praca codzienna łącznie z sobotami i niedzielami), służba żyła w domach swoich chlebobawców i z tego powodu nie mogła sobie pozwolić na zbyt częste odwiedziny swoich rodzin. W Matczyną Niedzielę dostawali oni dzień wolnego po to aby mogli odwiedzić rodzinną dom i spędzić go z rodziną.

W Polsce Dzień Matki przypada na 26 maja. Jest to jedno z najchętniej obchodzonych świąt w roku. Bocudownie jest spojrzeć w uśmiechniętą i wzruszoną twarz mamy.

Angelika Zalewska

# Historia Dnia Dziecka

A wszystko zaczęło się wiele lat temu, od historycznego już zdania: „Mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości uznają, że ludzkość powinna dać dziecku wszystko co posiada najlepszego i stwierdzają, że ciężą na nich, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie – wyspecyfikowane następnie obowiązki.”

Historia Dnia dziecka wzięła swój początek w 1924 roku w Genewie, kiedy przedstawiciele ponad pięćdziesięciu krajów zgrupowanych w Lidze Narodów, na wniosek Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom przyjęła uchwałę zwaną Deklaracją Praw Dziecka. Stała się ona podstawą do późniejszych działań na rzecz dzieci i ich praw. Oficjalnie Dzień Dziecka został wprowadzony w 1952 roku,

a jego inicjatorem była organizacja „The International Union for Protection of Childhood” działająca na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom na całym świecie. Zacytowane powyżej słowa wygłoszono w 1959 roku. Chociaż barwna historia Dnia Dziecka nie jest wolna od podtekstów politycznych, a konkretny kształt temu świętu nadała dopiero Konwencja o Prawach Dziecka z 1989 r., z całą pewnością zmieniała na lepsze pozycję dzieci wobec prawa. Dziś nikt nie kwestionuje prawa dziecka do życia, rozwoju, nauki i miłości, a historia Dnia Dziecka stanowi jedynie smutne przypomnienie, że nie zawsze to było takie oczywiste.

Swoje święto dzieci obchodzą w prawie wszystkich państwach świata, jednak w różnym czasie.

W wielu krajach 20 listopada obchodzony jest Dzień Praw Dziecka, we Francji i we Włoszech Dzień Dziecka (jednocześnie dzień rodziny) obchodzony jest 6 stycznia w nawiązaniu do Święta Trzech Króli, zaś w Paragwaju święto dzieci obchodzone jest 16 sierpnia, w dniu smutnej rocznicy bitwy o Acosta Nu (1869, wojna paragwajska), podczas której zginęło wiele dzieci.

W Polsce Dzień Dziecka uroczystie obchodzimy 1 czerwca, kiedy jest już ciepło i można całą rodziną spędzić wspólnie czas np. naspacerzować po parku lub na pikniku. Pamiętajcie! Dziećmi jesteśmy przez całe życie :)

Koncia

## 23 czerwca

### - święto najlepszego mężczyzny na świecie!

Choć ta data jest mniej popularna niż 26 maja, to od 1965 roku jest coraz częściej oficjalnie obchodzonym świętem w Polsce. Skąd pomysł?

Cała historia święta dla dzieci, które chcą uczcić i wyrazić miłość do swoich ojców, rozpoczęła się ponad pół wieku wcześniej w miejscowości Spokane w stanie Waszyngton. To właśnie tam, w 1910 roku, podczas mszy świętej poświęconej swojej zmarłej matce, Sonora Smart uświadomiła sobie, że po śmierci mamy wychowaniem jej i pięciorga jej rodzeństwa zajmował się samodzielnie ich ojciec. Sonora chciała, aby jej ojciec wiedział, jak wiele znaczy on dla niej i jej rodzeństwa oraz jak bardzo go kocha i ceni. Jej ojciec poświęcił wszystko, aby spełnić swoje rodzicielskie obowiązki i był w oczach swojej córki najsilniejszym, najbardziej miłosierdnym i kochanym człowiekiem. Sonora zwróciła się do władz miejskich z projektem utworzenia nowego święta, a jej projekt zyskał akceptację. Ustalono również datę Dnia

Ojca na 5 czerwca (rocznicę śmierci ojca Wiliama Jacksona Smarta – ojca Sonory). Ze względu na brak czasu na przygotowania do święta, przeniesiono je na 19 czerwca. Bardzo szybko święto stało się popularne również w innych regionach Stanów Zjednoczonych. W 1924 roku Prezydent USA Calvin Coolidge, zaakceptował oficjalnie Dzień Ojca, gdyż zdawał sobie sprawę, że będzie on doskonałą sposobnością umocnienia miłości pomiędzy ojcami a ich dziećmi, a jednocześnie będzie przypominać ojcom o ich rodzicielskich obowiązkach. W 1956 roku Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję o konieczności utworzenia podobnego święta. Dziesięć lat później - w 1966 roku - prezydent Lyndon Johnson ustalił datę obchodów. Dnia Ojca w Stanach Zjednoczonych na trzecią niedzielę czerwca. W ślad za USA, Dzień Ojca obchodzony w trzecią niedzielę czerwca, zaczęli świętować mieszkańcy krajów takich jak: Wielka Brytania, Holandia, Chiny i wiele, wiele innych.



W chwili obecnej święto to (aczkolwiek w różnych terminach) obchodzone jest w większości państw na świecie. W Polsce Dzień Ojca obchodzimy 23 czerwca.

Pamiętajmy! Z okazji tego dnia, możemy swoim tatusiom zrobić niespodzianki, kupić prezenty. Niektórzy głowią się co kupić, aby trafić w gust, potrzebę i sprawić radość. Uważam, że każdy ojciec najbardziej ucieszy się już z tego, że dziecko o nim pamiętało. To największy prezent! Dlatego niech każdy z Was już z samego rana pędzi to taty i złoży mu najserdeczniejsze życzenia. Tym samym wyrazicie, jak Sonora, swoją wdzięczność i miłość...

Karolina Granis



# Wspomnienia z Treningu Twórczego Myślenia

W miesiącach marzec - maj 2009r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Garwolinie odbyły się warsztaty z Treningu Twórczego Myślenia. Zajęcia te były prowadzone przez pedagoga szkolnego Sylwię Kozyra. Grupa treningowa liczyła 13 uczniów, którzy wyróżniają się w naszej szkole dobrymi wynikami w nauce oraz chętnie rozwijają swoje dodatkowe zainteresowania.

Głównym celem Treningu Twórczego Myślenia było nabycie przez uczestników umiejętności poszukiwania, znajdowania i stosowania w praktyce rozwiązań oryginalnych i adekwatnych do konkretnej sytuacji. Poprzez różnorodne ćwiczenia uczniowie odkrywali schematy umysłowe i uczyli się pokonywania ich dzięki rozwojowi twórczego nastawienia do rzeczywistości oraz poznaniu konkretnych technik kreatywnego myślenia i rozwiązywania problemów. Rozwijaliśmy cechy intelektu odpowiedzialne za twórczość, do których zalicza się płynność, giętkość i oryginalność myślenia. Pracowaliśmy również nad umiejętnościami: dokonywania skojarzeń, twórczego rozwiązywania problemów, współdziałania w grupie oraz pokonywania własnych słabości.

Dzięki warsztatom ich uczestnicy mogli brać udział w zabawach integracyjnych, ćwiczeniach rozwijających wyobraźnię i na tworzenie skojarzeń oraz rozwijać swoją spontaniczność i umiejętność współpracy z innymi. Każdemu spotkaniu towarzyszyła dobra zabawa, dużo radości i śmiechu. Dlatego też warsztaty pozwoliły oderwać się od rzeczywistości, zrelaksować się i wzmocnić poczucie własnej wartości.

Trening twórczości jest znakomitym uzupełnieniem edukacji i każdej pracy wymagającej myślenia. Najlepiej, gdy stanowi ciąg odrębnych zajęć, rozłożonych w dłuższym okresie czasu. Są przeglądem technik, zbiorem wskazówek, zachętą do rozwoju, do kształtowania nawyków, postaw i umiejętności.

Uczestnicy na początku i po zakończeniu Treningu zostali poddani testom psychologicznym sprawdzającym ich poziom twórczości, przeprowadzonym przez psychologa z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Garwolinie. Celem badania uczniów było sprawdzenie poziomu ich zdolności twórczych przed udziałem w zajęciach i po zakończeniu Treningu Twórczego Myślenia. Ze względu na fakt, że uczniowie w przerwie pomiędzy obydwojma próbami testowymi poddawani byli różnorodnym ćwiczeniom zdolności twórczych hipotetycznie założono, że ewentualne zmiany w wynikach testów mogą być spowodowane wpływem owych oddziaływań.

Podsumowując mogę stwierdzić, że uczestnicy zajęć w większości poczynili postępy w rozwoju zdolności twórczych, dobrze wykorzystali poświęcony im czas i wysiłek prowadzących zajęcia.  
mgr Sylwia Kozyra

## HUMOR

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg:

- Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach! - wścieka się jeden z uczestników wycieczki.

- Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady...

Na pustyni wyczerpany turysta pyta Beduina:

- Jak dojść do Kairu?

- Cały czas prosto, a w czwartek w prawo.

Grupa turystów zwiedza ruiny średniowiecznego zamku. Mały chłopiec przygląda się tym resztkom muru i pyta:

- Tatusiu, to tutaj mama uczyła się jeździć naszym samochodem?

### *Humor Sportowy – komentatorskie wyczyny słowne*

„Oj, proszę państwa nasz zawodnik już tego Wolfa nie pokona, można powiedzieć, że jest już po jabłkach. Po jabłkach, to znaczy, że już nie wygra, nie dogoni go, jest już, jakby to powiedzieć, po wszystkim, po jabłkach, tak to się mówi, prawda? Tak to się mówi w naszej gwarze albo, jakby to powiedzieli we Francji, po marchewce, po obranej marchewce, czyli już nic z tego nie będzie, albo jak by to powiedzieli nasi krajanie - po ptokach - jest już po ptokach.”

# A to peszek....

Podobno mamy XXI wiek. Podobno....

Media nieustannie trąbią na lewo i prawo o nowoczesności, ucywilizowaniu i wiecznym pędzie „z duchem czasu”. Aż się można zasapać przed telewizorem.... Tymczasem, gdy człowiek uzmysłowi sobie realia, okazuje się, że wcale nie jest tak, jakby się wszystkim mogło wydawać. W tym naszym cywilizowanym, nowoczesnym kraju ludzie przez kilka lat stawiali obok telewizora butelki z wodą w nadziei, że pan „ręce, które leczą” owe butelki bezpłatnie zaczaruje i po chorobie nie zostanie ani śladu. W tym cywilizowanym kraju „amulety szczęścia” idą jak woda. W tym cywilizowanym kraju czarne koty są dyskryminowane, kominiarze molestowani, zakonnic wystrzega się jak ognia, a razem z tym drabin, sztuczonych luster, a przede wszystkim unika się PECHA.

Wiedzieliście o tym, że panna młoda musi ubrać suknię ślubną po tej samej stronie ulicy, po której jest kościół? A co jak kościół jest 20 km dalej? Cóż... będzie pech i nieszczęście! A słyszeliście, że kobieta w ciąży nie może: przeklinać (bo dziecko będzie choleryk), pić z butelki (bo dziecko będzie seplenić), patrzeć przez dziurkę od klucza (bo dziecko będzie miało zezę), karmić zwierzątek (bo pociecha będzie miała uczulenie i „zajęcze zęby”), zdenerwować Cyganki (bo będzie choroba), karmić innego niemowlaka (bo będzie brzydkie)? Zastana-

wiacie się pewnie, co w takim wypadku przysłała mama może robić? No nic, tylko zamknąć się na 9 miesięcy w pudle na strychu i przeczekać! Chcesz wygrać w „totka”? Wiesz co zrobić? Nie? Kup sobie magiczny amulet od wróżki Elwiry przez Internet! Z tego, co jest napisane na jej stornie pomogła już aż 3000 Polaków... Pomogła... ale chyba zmądrzeć przez wyczyszczenie im konta... Podobno nie można odpalać papierosa od świeczki, bo to przyciąga śmierć – pewna śmierć to samo palenie papierosów, więc świeczka będzie miała znikomy udział...

Powiedzmy to sobie szczerze: pechowca pech nie ominie. I nie pomoże „dmuchanie na zimne” ani spluwanie za siebie „na szczęście”. Najdosadniej przekonały mnie o tym słowa Stefana Packa- polskiego felietonisty i autora wielu zdumiewających aforyzmów, który powiedział: „Pechowiec nawet przy kichnięciu może się zakrzusić.” Jeśli mam być szczerą to nie ruszają mnie horoskopy, amulety, czarne koty, zakonnice, kominiarze, drabiny, sztuczne lustra. Wycho- dząc za mąż trzynastego zmienię stronę ulicy 17 razy i będąc w ciąży ochotniczo będę dokarmiać zwierzaki, pić wodę mineralną z gwintu i bawić się z dziećmi. Czemu? Bo bycie przesądnym przynosi pecha . A tak prawdę mówiąc, ogranicza... i to nie tylko umysłowo.

Danuta Krogulec

## Magiczna Doba

To było dawno – bo 57 lat temu, chodziłam wtedy do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Z samej gorącej, usłyszawszy cichy chód mamy, zerwałam się z łóżka. Mama jak zwykle przed godziną siódmą, szykowała śniadanie. W kuchni rozpyływał się słodki zapach kakao. Po szybkim posiłku i spakowaniu zeszytów, ruszyłam do szkoły.

Gwar, chaos, dzika radość, która towarzyszyła każdej przerwie, wbrew pozorom dodawała energii nawet nauczycielom, ogarniętym znużeniem nieprzespanej nocy. Na pierwszej lekcji panowało dziwne podekscytowanie. Koleżanki z sąsiednich ławek wesoło podszeptowały, a ja zagubiona w obecnej sytuacji, udawałam, że niczego nie widzę. Ten dzień od godziny ósmej rano, zaliczyłam do „obłudnie przyjacielskich”. Nawet moje bliski koleżanki zajęły się wymianą poglądów, na jakiś nieznany mi temat, z dziewczynami uczęszczającymi do przeciwnej klasy. Potulnie przesiadziałam w ostatniej ławce wszystkie lekcje, odliczając czas do ostatniej religii. Ksiądz pytał pacierza, chociaż na czterdzieści pięć minut ustały szmery i uczniowie zajęli się modlitwą.

Przygnębienie, rozczarowanie, smutek – cechy kwitnące podczas zajęć, wydały pączek w drodze powrotnej do domu. Babcia – instytucja radarowo wykrywająca sedno problemu w drobnych gestach. Przynaj-

mniej ja tak postrzegałam jej fenomen. Z mamą mojego taty utrzymywałam najbliższy kontakt. To ona była moją drogą, pomocną dłońią i przyjacielem. Tuż po gwałtownym odłożeniu teczek z książkami w kącie, zapytała: - *Pokłóciłaś się z Magdą?* - Madzia to moja ulubiona koleżanka „od wszystkiego”. Przedstawiłam babci recenzję mojego dnia i ku mojemu zdziwieniu, nie uzyskałam od niej żadnej z „doświadczeniowych rad”. Rodzice wróciwszy z pracy, zabrali mnie na spacer. - *Hm... chociaż oni próbują w pewnym stopniu polepszyć nastrój swojemu dziecku* – pomyślałam. Krzyk, głośna muzyka – jakieś dziwne dźwięki wydobywały się zza parku. Ze strachu chwyciłam tatę za rękę. - *Czy ja śnię?!* – wykrzyknęłam , a przed moimi oczami rozpostarł się obraz tłumu dzieci, kolorowych balonów i karuzeli. Było to coś niezwykłego, nigdy dotąd nie miałam okazji do kontaktu z taką masą radości. Na twarzy rodziców malował się triumfalny optymizm. Wyjaśnili mi, co to za święto celebrowane jest w tak huczny sposób.

Wtedy po raz pierwszy w życiu cieszyłam się że nie mam jeszcze pracy, własnego domu i ukończonej szkoły, że jestem po prostu dzieckiem. A koleżanki? Wybaczyłam im te „dyskretne manifestacje”.

Koncica

## *Wyniki sportowe -UKS „Ekonomik” w roku szkolnym 2008/2009 rok.*

I miejsce we współzawodnictwie sportowym szkół ponadgimnazjalnych Regionu Siedlec w roku szkolnym 2008/09

/Sklassyfikowano 44 szkoły/

- I miejsce w mistrzostwach Powiatu Garwolin w koszykówce dziewcząt -op. mgr Marek Łoniewski
  - III miejsce w mistrzostwach Powiatu Garwolin w siatkówce chłopców op. mgr Sławomir Miernicki
  - VII miejsce w mistrzostwach Regionu Siedlec w piłce ręcznej dziewcząt – op. mgr Edyta Filaber
  - III miejsce w piłce ręcznej chłopców w mistrzostwach Regionu- op. mgr Piotr Mucha
  - III miejsce w piłce siatkowej dziewcząt w mistrzostwach Regionu Siedlec- op. mgr Mariusz Mikulski
  - III miejsce w mistrzostwach Regionu Siedlec w siatkówce chłopców- op. mgr Sławomir Miernicki
  - II miejsce w mistrzostwach Regionu Siedlec w koszykówce dziewcząt- op. mgr Marek Łoniewski
  - II miejsce w mistrzostwach Powiatu Garwolin w tenisie stołowym chłopców- op. mgr Marek Łoniewski
  - IV miejsce w mistrzostwach Powiatu Garwolin w tenisie stołowym dziewcząt- op. mgr Marek Łoniewski
  - III miejsce w mistrzostwach Regionu Siedlec w tenisie stołowym chłopców- op. mgr Marek Łoniewski
  - III miejsce w narciarstwie biegowym dziewcząt w Regionie Siedlec – op. mgr Agnieszka Bogusz i mgr Tomasz Turek
  - V miejsce w narciarstwie biegowym chłopców w Regionie Siedlec – op. mgr Sławomir Miernicki
  - II miejsce w Turnieju o puchar dyr. LO Żelechów w tenisie stołowym chłopców- op. mgr Marek Łoniewski
  - III miejsce w Turnieju o puchar dyr. LO Żelechów w tenisie stołowym dziewcząt- op. mgr Marek Łoniewski
  - II miejsce w mistrzostwach Powiatu w koszykówce chłopców- op. mgr Tomasz Turek
  - II miejsce w mistrzostwach Powiatu Garwolin w piłce ręcznej chłopców - op. mgr Piotr Mucha
  - II miejsce w piłce ręcznej dziewcząt w mistrzostwach Powiatu- op. mgr Edyta Filaber.
  - VI miejsce w Międzypowiatowej Licealiadzie w pływaniu dziewcząt- op. mgr Piotr Mucha i mgr Agnieszka Bogusz
  - XIII miejsce w Międzypowiatowej Licealiadzie w pływaniu chłopców- op. mgr Piotr Mucha i mgr Agnieszka Bogusz
  - I miejsce w mistrzostwach Powiatu w siatkówce dziewcząt- op. mgr Mariusz Mikulski
  - I miejsce w gimnastyce w Otwartych Zawodach Regionu Mazowsza w kategorii dziewcząt- op. mgr Elżbieta Brojek, mgr Teodozja Malinowska
  - I miejsce w gimnastyce w Otwartych Zawodach Regionu Mazowsza w kategorii chłopców- op. mgr Teodozja Malinowska i mgr Elżbieta Brojek.
  - I miejsce w Sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt – op. mgr Tomasz Turek i mgr Agnieszka Bogusz
  - VI miejsce w Sztafetowych biegach przełajowych chłopców w regionie Siedlec –op. mgr Sławomir Miernicki
  - I miejsce o Puchar Starosty- kategoria dziewcząt 9 złotych medali, 6 srebrnych, 4 brązowe.
  - I miejsce o Puchar Starosty- kategoria chłopców 6 złotych medali, 1 srebrny i 4 brązowe- op. mgr Sławomir Miernicki
- ZSP nr1 zdobyło 16 złotych medali na 24 konkurencje.



Michał Mazek i Patryk Śliwa

**Podziękowanie**  
dla uczniów za wybitne osiągnięcia sportowe.

1. Zawadka Angelika
2. Łukasiewicz Karina
3. Czarny Mateusz
4. Baran Marcin
5. Bieńko Andrzej
6. Zadrożna Magdalena
7. Kowalczyk Magdalena
8. Zalech Agnieszka
9. Nowak Małgorzata
10. Kazmierak Magdalena
11. Kowalczyk Edyta
12. Prudzyński Konrad
13. Walenda Piotr
14. Walenda Krzysztof
15. Krupa Damian
16. Ostolski Adam
17. Dębowski Damian
18. Jasiński Marek
19. Wasilewski Mariusz
20. Walenda Daniel
21. Gajda Filip
22. Wasilewski Mateusz
23. Szaniłowski Karol
24. Tomasiak Emilia
25. Kot Sylwia
26. Zarzycka Joanna
27. Przybysz Katarzyna

Cała społeczność ZSP nr 1 im. Bohaterów Westerplatte,  
na czele z Panem Dyrektorem Ryszardem Zawadką  
i nauczycielami wychowania fizycznego, pragnie podziękować  
wszystkim wyżej wymienionym osobom za wybitne osiągnięcia sportowe  
oraz godne reprezentowanie naszej szkoły w licznych zawodach.  
Do podziękowań dołączamy zasłużone **GRATULACJE**.